

często jest to mamienie studentów i ich rodziców. Rozumiem, że Wydziały uznają takie postępowanie za warunek przetrwania, ale czy to nas usprawiedliwia? Czy nie słuszniej, z punktu widzenia merytorycznego i moralnego, byłoby przyznać, że perspektywy stojące przed zawodem zootechnika zawężyły się na tyle, że uzasadnione jest połączenie się z wydziałami rolniczymi, aby stworzyć silne wydziały z różnymi specjalnościami, których absolwenci mogliby dobrze służyć polskiemu rolnictwu. Wszystkie nowe kierunki i specjalności obecnych wydziałów (biologii i hodowli) mogłyby pozostać w obecnej formie organizacyjnej.

◆ Warunkiem prestiżu i rozwoju dyscyplin akademickich jest prowadzenie badań naukowych, których wyniki uznaje się za podstawę awansu kadry. Myślę, że należy podjąć problem spadku poziomu badań naukowych w dyscyplinach zootechnicznych w kraju. To prawda, że nie ma zapotrzebowania na wyniki z racji kryzysu w rolnictwie, ale przecież w aktywnym środowisku naukowym prowadzi się badania także z własnej wewnętrznej inspiracji. To również prawda, że nie ma pieniędzy. Najczęściej jednak jest aparatura i dostateczny potencjał ludzki, ale o godz. 15 wszystkie światła gasną i kolejny dzień się zamyka. Tak nie było nawet w czasach, gdy pieniędzy było znacznie mniej!

◆ Osłabieniu inspiracji do solidnych badań służy, moim zdaniem, przyjęta metoda oceny dorobku naukowego pracowników. Mechanicznie naliczane punkty za publikacje i doniesienia powodują nadmiar sympozjów, gdzie na kilku głosi się to samo doniesienie. Wykonaną pracę dzieli się na części, aby mieć więcej doniesień i punktów. Wymagana przy nominacji profesorskiej zakończona promocja doktora powoduje obniżenie poziomu prac doktorskich, bywa bowiem tak, że przyszłemu profesorowi zależy bardziej na promocji doktora niż samemu doktorantowi na otrzymaniu tytułu.

◆ Jest rzeczą zadziwiającą, że w środowisku, które najsilniej powinno doceniać znaczenie selekcji nie prowadzi się żadnej selekcji kandydatów na pracowników naukowych. Konkursy są fikcją, a nabór na studia doktoranckie jest wy-

padkową braku szans zatrudnienia i możliwości finansowych rodziców. Zewnętrzni obserwatorzy czasami porównują drogę awansu na profesora z przechodzeniem przez tunel. Jak raz wejdzie się w jeden jego koniec będąc asystentem, to nie mając innego wyjścia, wychodzi się na jego drugim końcu profesorem, i to często bez większego wysiłku. Odbywanie całej kariery naukowej – od asystenta do profesora zwyczajnego – w jednej katedrze i przebywanie w tym samym środowisku nie pobudza do wysiłków intelektualnych. Kiedyś o staże zagraniczne zawzięcie walczono, dziś przy zupełnie innym kursie złotówki nie ma na nie zbyt wielu chętnych. Wydaje się, że nie zdajemy sobie sprawy, że po 2004 roku będziemy poddani konkurencji uczonych z krajów UE. Konkursy będą musiały przybrać właściwą formę, a o stanowiska na naszych uniwersytetach i w instytutach będą ubiegać się także młodzi kandydaci z krajów Europy Zachodniej.

I na koniec ogólne uwagi. Za 8 miesięcy będziemy w Unii. Rolnictwo nasze, dość zmaltretowane w ostatnich latach, stanie wobec nowych wyzwań. Wchodzimy ze zmniejszoną produkcją, a Unia wprowadza rewizję Wspólnej Polityki Rolnej w kierunku hamowania wzrostu produkcji. Przyjęty przez nas uproszczony system dotowania rolnictwa dyskryminuje produkcję zwierzęcą. Czy nie są to powody do szczególnej mobilizacji krajowego intelektualnego potencjału zootechnicznego, aby pomóc naszym rolnikom nie tylko przetrwać trudny okres zwany przejściowym, ale także wykorzystać w pełni to, co Unia może im dać.

Napisałem ten artykuł wiedząc, że wiele osób nie zgodzi się może z moimi ocenami i postulatami, wiem też, że w niektórych sprawach osądy moje są ostre, może zbyt ostre. Uczyniłem tak jednak świadomie. Najgorsze bowiem, moim zdaniem, jest utyskiwanie po kątach, ale godzenie się ze złym stanem rzeczy. W Polsce obecnie wszyscy musimy się bardziej angażować w bieg spraw publicznych. Pospierajmy się, nawet pokłóćmy w naszym środowisku o nasze sprawy. To lepsze niż obojętność.

Identyfikacja zwierząt w świetle obowiązującego prawa

Sławomir Mroczkowski

ATR w Bydgoszczy

Trwają prace przygotowawcze związane z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. W dziale „rolnictwo” podstawowym zadaniem jest utworzenie Zintegrowanego Systemu Zarządzania i Kontroli (IACS), który gromadzi informacje o producentach żywności pochodzenia roślinnego i zwierzęcego [1]. Dane te będą potrzebne przy rozdziale rolnikom dopłat bezpośrednich. System składa się ze ściśle zdefiniowanych zasad postępowania oraz jednoznacznie wyznaczonych kry-

teriów, które obowiązują przy naliczaniu i wypłacaniu dotacji do rolnictwa. Obejmuje on, między innymi, utworzenie ewidencji gospodarstw i działek rolnych, a także rejestru zwierząt gospodarskich. Wymaga utworzenia bazy informatycznej niezbędnej do rejestracji, monitorowania i kontroli danych zawartych we wnioskach o dopłaty. Prace nad systemem są opóźnione. Najpilniejsze jest utworzenie rejestru gospodarstw rolnych i działek. Również naglące jest utworzenie rejestru zwierząt gospodarskich.

Pierwszym krokiem na drodze budowania IACS w obszarze produkcji zwierzęcej była rozpoczęta w poprzednim roku identyfikacja i rejestracja bydła. System ewidencji bydła jest budowany w Polsce według wymogów UE. Polega on na nadaniu indywidualnego numeru każdemu osobnikowi oraz wyposażeniu zwierząt w odpowiednie dokumenty tożsamości. Identyfikacja i rejestracja bydła była przedmiotem opublikowanego wcześniej, na łamach „Przeglądu Hodowlanego”, artykułu [2]. Ustalanie tożsamości bydła szczegółowo regulują przepisy Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 30 lipca 2002 roku [3]. Przepisy rozporządzenia określają zasady oznakowania bydła, wydawania i zwracania paszportu

bydła, prowadzenia rejestru bydła oznakowanego i zaopatrzonego w paszporty, a także prowadzenia księgi rejestracji stada. W załącznikach do rozporządzenia przedstawione są wzory kolczyków oraz wszystkich wymaganych przy identyfikacji dokumentów [3].

Zadanie oznakowania zwierząt gospodarskich, ich identyfikacji i rejestracji zostało powierzone Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR). Wynika to z przepisów ustawy z 29 grudnia 1993 roku o utworzeniu ARiMR (Dz.U. z 1994 roku, nr 1, poz. 2, wraz z późniejszymi zmianami), do której zadań należy prowadzenie rejestru i wykonywanie innych czynności związanych z oznakowaniem zwierząt [7].

W świetle prawa weterynaryjnego [6] z początkiem bieżącego roku obowiązkową identyfikacją i rejestracją objęto pogłowie świń, owiec i kóz, koni – z wyjątkiem koni wolno żyjących – oraz jeleni i danieli utrzymywanych w warunkach fermowych. Według regulacji zawartej w tej ustawie, właściciel zwierząt jest zobowiązany do ich oznakowania, prowadzenia w gospodarstwie księgi rejestracji, a także przesyłania do ARiMR informacji dotyczących zdarzeń związanych z utrzymywaniem zwierząt, jak: urodzenie, kupno, sprzedaż, eksport, import, ubój czy padnięcie. Najpóźniej w ciągu trzech tygodni właściciel musi zgłosić fakt urodzenia zwierzęcia, natomiast o innych zdarzeniach ARiMR powinna być poinformowana w ciągu tygodnia. Właściciel zwierząt składa, za pomocą poczty, zawiadomienie o zdarzeniach dotyczących utrzymywanych zwierząt bądź załatwia osobiście sprawy związane ze znakowaniem we właściwym terytorialnie biurze powiatowym ARiMR. Tutaj także zamawia kolczyki dla owiec, kóz, świń i bydła.

Oznakowania każdej sztuki owiec, kóz, świń oraz jeleni i danieli utrzymywanych w warunkach fermowych dokonywać się będzie przez założenie kolczyka na lewym uchu zwierzęcia. Kolczyk ma być wykonany z giętkiego tworzywa i skonstruowany w sposób nie powodujący uszkodzeń ciała zwierzęcia. Musi on być założony tak, by pozwalał na łatwe odczytanie numeru identyfikacyjnego oraz by wykluczał ponowne jego użycie w przypadku usunięcia. Kolczyk składa się z dwóch części, tzw. części żeńskiej i męskiej, na których są umieszczone, w sposób czytelny i trwałe, numer identyfikacyjny zwierzęcia i znak graficzny ARiMR. Szczegółowe zasady identyfikacji i rejestracji zwierząt gospodarskich, z wyjątkiem bydła, określono w Rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 10 grudnia 2002 roku [4]. Przepisy rozporządzenia ujmują w 16 artykułach sposoby oznakowania owiec, kóz, świń oraz jeleni i danieli utrzymywanych w warunkach fermowych oraz prowadzenia ich ewidencji, a także wydawania i zwracania paszportów koni oraz ich rejestracji. Rozporządzenie zawiera również 26 załączników, które przedstawiają wzory kolczyków i dokumentów koniecznych przy identyfikacji i rejestracji zwierząt.

Posiadacz zwierząt znakowanych składa wnioski o wydanie księgi rejestracji we właściwym terytorialnie biurze ARiMR. ARiMR wydaje księgę rejestracji, w formie książkowej, w terminie 21 dni od dnia złożenia wniosku, nadając jednocześnie wnioskodawcy numer gospodarstwa lub numer siedziby stada. Księgę rejestracji prowadzi się odrębnie dla poszczególnych gatunków zwierząt, w formie książkowej lub przy zastosowaniu systemów informatycznych opartych na programach komputerowych. Dane zwierzęcia, zawarte w księdze rejestracji lub w wydrukach komputerowych, przechowuje się

przez okres co najmniej pięciu lat od dnia ubycia zwierzęcia ze stada. Wpisy w księgach rejestracji są dokonywane w języku polskim, w sposób czytelny i trwałe, a wszelkie zmiany wpisów powinny być tak dokonywane, aby możliwe było odczytanie wpisu zmienionego.

W okresie od 1 stycznia 2003 roku do 30 czerwca 2003 roku oznakowanie każdej sztuki owiec, kóz, świń, jeleni i danieli utrzymywanych w warunkach fermowych powinno być dokonane wyłącznie poprzez wytatuowanie w obu małżowinach usznych zwierzęcia jego numeru identyfikacyjnego, nadanego przez ARiMR przy wydawaniu księgi rejestracji. W tym też okresie rolnicy powinni uzyskać, we właściwych terytorialnie biurach ARiMR, numery gospodarstw i numery identyfikacyjne zwierząt, po uprzednim złożeniu wniosku o wydanie księgi rejestracji dla posiadanego stada zwierząt.

W przypadku koni, podobnie jak i w przypadku bydła, ich właściciele są zobowiązani do uzyskania dla swoich zwierząt paszportów. Posiadacz konia musi złożyć dokument „zgłoszenie konia do rejestru”, na podstawie którego prowadzący księgę – w ciągu 60 dni od dnia otrzymania zgłoszenia – powinien wydać paszport. Paszport jest tym dokumentem, który zapewnia możliwość wprowadzenia konia do obrotu tak na krajowym, jak i na europejskim rynku. Paszport, jako dokument identyfikacyjny, przemieszcza się wraz z koniem przy każdej zmianie lokalizacji zwierzęcia, tak w kraju jak i za granicą. Przy sprzedaży konia jest przekazywany nowemu właścicielowi. W przypadku padnięcia lub uboju konia, jego właściciel zwraca paszport do wystawcy. W razie utraty lub uszkodzenia paszportu, w sposób uniemożliwiający jego odczytanie, wystawca wydaje jego duplikat, po otrzymaniu odpowiedniego wniosku od posiadacza konia.

Paszport jest dosyć rozbudowanym dokumentem identyfikacyjnym. Zawiera informacje o posiadaczu konia: jego imię i nazwisko, adres zamieszkania i jest potwierdzony podpisem właściciela. Kolejne dane dotyczą zwierzęcia. Obejmują jego nazwę, datę i miejsce urodzenia, płęć i maść, numer identyfikacyjny nadany przez prowadzącego księgę, a także numery jego rodziców, graficzny opis zwierzęcia, uzupełniony opisem słownym z podaniem szczególnych znaków i odmian na głowie i kończynach, miejsce, datę sporządzenia oraz pieczęć osoby dokonującej opisu. Ponadto paszport zawiera dowód do trzeciego pokolenia, dane o kolejnych posiadaczach konia i o hodowcy oraz informacje dotyczące przeprowadzonych badań laboratoryjnych, szczepień, kontroli medycznych, leczenia, a także o udziale konia w zawodach sportowych.

Przepisy ustawy prawa weterynaryjnego [6] nakładają obowiązek identyfikacji koni hodowlanych na podmioty prowadzące księgi lub rejestry, natomiast w przypadku koni utrzymywanych w chowie masowym – na Polski Związek Hodowców Koni. Ten ostatni podmiot, z nadania Ministra Rolnictwa, prowadzi od wielu lat księgi hodowlane dla koni małopolskich, wielkopolskich, śląskich, huculskich, polskich koni zimnokrwistych, polskich koni szlachetnych półkrwi, konika polskiego, a także rejestry hodowlane dla kuców i koni małych.

W odróżnieniu od innych gatunków zwierząt gospodarskich, koni się nie kolczykuje. Jedynym przyjętym sposobem identyfikowania koni jest opis graficzny i słowny, podający umaszczenie oraz rozmieszczenie charakterystycznych znaków i odmian na głowie, kończynach, szyi i kłódzie. Dlatego też osoba dokonująca opisu musi posiadać odpowiednią wie-

dzę i doświadczenie, aby prawidłowo i rzetelnie wypełnić odpowiednie dokumenty. Opis konia może wykonać tylko osoba do tego upoważniona, wpisana na listę prowadzoną przez Polski Związek Hodowców Koni w Warszawie

Przy Polskim Związku Hodowców Koni jest tworzona centralna baza, która gromadzi informacje o poszczególnych osobnikach, zawierające opis słowny i graficzny. Ma ona na celu umożliwienie właściwym służbom kontrolę nad przemieszczaniem się zwierząt, a w przypadku zagrożeń epizootycznych – na zlokalizowanie osobników chorych. Natomiast w razie uboju konia ma chronić konsumenta przed spożyciem mięsa niezdatnego do jedzenia, np. w przypadku podawania w formie leku substancji zagrażającej zdrowiu ludzi. Identyfikacja koni jest bardziej skomplikowana niż innych gatunków zwierząt. Zadanie postawione przed Związkiem Hodowców Koni jest trudne i odpowiedzialne, ze względu na fakt, że całe pogłowie koni w Polsce, a liczy ono około 400 tys. sztuk, musi być zidentyfikowane i wyposażone w paszporty przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

Regulacje prawa weterynaryjnego, zawarte w ustawie z 24 kwietnia 1997 roku [6], nakładają na posiadaczy świń, owiec, kóz, koni oraz jeleni i danieli obowiązek ponoszenia kosztów związanych z oznakowaniem i rejestracją utrzymywanych zwierząt. Wysokość opłat za czynności związane z oznakowaniem zwierząt, wydawaniem paszportów i ksiąg rejestracji określa załącznik do Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 19 grudnia 2002 roku [5]. Przepisy rozporządzenia, w zakresie dotyczącym opłat za czynności związane z oznakowaniem bydła, będą stosowane od 1 stycznia 2004 roku.

Identyfikacja i rejestracja zwierząt gospodarskich jest ważną częścią Zintegrowanego Systemu Zarządzania i Kontroli – IACS. Jednak budowa systemu IACS idzie jak po grudzie. Na dziesięć miesięcy przed przystąpieniem Polski do UE notuje się poważne opóźnienia w budowaniu systemu. Najbardziej zaawansowane są prace nad identyfikacją bydła. Pozostaje także do realizacji ewidencja pozostałych gatunków zwierząt gospodarskich, które muszą się znaleźć w krajowym rejestrze w roku 2003. Istnieje realne zagrożenie, że system nie uzyska akredytacji urzędników z Brukseli przed wejściem Polski do UE, stawiając polskich rolników wobec nierównej konkurencji z rolnikami z innych krajów. Stan zaawansowania prac nad systemem jest niezadowolający. Istnieje obawa, że nie będzie on na czas służyć rolnikom.

Literatura: 1. Mroczkowski S., 2002 – Zintegrowany System Zarządzania i Kontroli (IACS). Przegląd Hodowlany 9, 9-12. 2. Mroczkowski S., 2002 – Identyfikacja i rejestracja bydła. Przegląd Hodowlany 10, 13-15. 3. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 30 lipca 2002 roku „W sprawie oznakowania bydła, paszportów bydła, prowadzenia rejestrów bydła i księgi rejestracji stada bydła”; Dz.U. z 2002 roku, nr 131, poz. 1114. 4. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 10 grudnia 2002 roku „W sprawie oznakowania owiec, kóz, świń oraz jeleni i danieli utrzymywanych w warunkach fermowych, paszportów koni, prowadzenia rejestru i ksiąg rejestracji”; Dz.U. z roku 2002, nr 225, poz. 1883. 5. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 19 grudnia 2002 roku; Dz.U. z 2002 roku, nr 225, poz. 1884. 6. Ustawa z dnia 24 kwietnia 1997 roku „O zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa oraz o Inspekcji Weterynaryjnej”; Dz.U. z 1999 roku, nr 66, poz. 752 wraz z późniejszymi zmianami. 7. Ustawa z dnia 29 grudnia 1993 roku o utworzeniu ARiMR; Dz.U. z 1994 roku, nr 1, poz. 2 wraz z późniejszymi zmianami.

Zapewnienie dobrostanu zwierzętom gospodarskim staje się koniecznością

Jerzy Denaburski, Tomasz Bąk

UWM w Olsztynie

Pod wpływem nacisków opinii publicznej pojawiło się w ostatnich latach w hodowli i chowie zwierząt gospodarskich pojęcie dobrostanu, znane z literatury zagranicznej jako: welfare; well-being; bienestar; le bon etat; gute sein. Istotną rolę w tym względzie odegrali współcześni konsumenci mięsa w wielu krajach, którzy zaczęli zwracać uwagę nie tylko na aspekt jakościowy i zdrowotny mięsa, ale także na sposób traktowania zwierząt, z których ono pochodzi. Szczególnie dotyczy to aspektów humanitarnych w relacjach człowieka ze zwierzęciem, w których zapewnienie dobrostanu zwierzętom na

wszystkich etapach ich życia jest kwestią podstawową [2, 12, 27]. Badania przeprowadzone kilka lat temu wśród młodych kobiet (nie wegetarianek) w Australii wykazały, że dla 31% z nich obraz jaki zazwyczaj kojarzy im się z mięsem lub spożyciem mięsa, to okrucieństwo wobec zwierząt [30]. Podobne badania przeprowadzono w Brytyjskiej Kolumbii, wśród kobiet w wieku 18-50 lat, gdzie większość respondentek deklarowała swoje zaniepokojenie niehumanitarnym traktowaniem zwierząt użytkowych, a szczególnie sposobem ich ubijania [4].

Wyrazem zainteresowania problematyką dobrostanu zwierząt jest ukazywanie się znacznej liczby publikacji na ten temat, powstawanie specjalistycznych czasopism, organizowanie sympozjów i seminariów, podejmowanie projektów badawczych mających na celu określenie obiektywnych kryteriów dobrostanu, a także powoływanie komisji etycznych przy instytucjach badawczych, które oceniają eksperymenty naukowe z wykorzystaniem zwierząt pod kątem ich dobrostanu.

W ostatnich latach pojęcia komfort bytowy i dobrostan zwierząt zaczynają być rozumiane i wymieniane nie tylko przez naukowców, ale także przez hodowców-praktyków, jak również przez ludzi nie mających na co dzień do czynienia ze zwierzętami, a będących jedynie konsumentami produktów zwierzęcych.